

Imigranci w Grecji żądali zdjęcia krzyża z cerkwi

6 kwietnia 2016

Miało być gładko i bezproblemowo. Pod ochroną Frontexu Grecja miała odsyłać uchodźców do Turcji, a europejscy notable mieli już mieć spokój. Udało się im go zapewnić tylko na jeden dzień.[S]

Europejska agencja bezpieczeństwa granic Frontex odwołała dwa rejsy z nielegalnymi imigrantami z greckiej wyspy Chios do tureckiego portu Dikili, ponieważ wskazani do deportacji imigranci uciekli, donosi gazeta „Politis”. W poniedziałek rozpoczęła się deportacja nielegalnych imigrantów z greckich wysp w ramach porozumienia UE-Turcja w celu zwalczania nielegalnej imigracji. Z Lesbos odesłano 136 osób, a z Chios – 66. Jak informuje „Politis” w porcie na wyspie Chios panuje kompletny nieład – policja starała się znaleźć 100 imigrantów, których planowano deportować do Turcji. Podczas buntu imigrantów w ubiegłym tygodniu z centrum rozmieszczenia, przełamując ogrodzenie, uciekły setki ludzi, w tym także ci wybrani do deportacji. Oni znajdują się albo w porcie, albo w centrum, którym kieruje zarząd miasta Chios we współpracy z urzędem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Ponadto, w celu opóźnienia procesu deportacji do Turcji, imigranci w dużych ilościach składają prośbę o udzielenie azylu politycznego.[SN]

Greckie władze poinformowały, że zdecydowana większość migrantów, którzy po 20 marca zostali wysłani do przejściowych obozów na greckich wyspach, złożyła wnioski o azyl. A rozpatrzenie trzech tysięcy wniosków od obywateli kilkunastu różnych państw, najczęściej bez żadnych dokumentów, mówiących siedemdziesięcioma różnymi językami, potrwa dłużej niż dzień lub dwa. Szefowa greckich służb azylowych Maria Stawropulu zauważyła przy tym, że Unia Europejska nadal zachowuje się tak, jakby nie zdawała sobie sprawy z powagi sytuacji. Nie

chodzi już tylko o przyjmowanie Syryjczyków, którzy mieli przyjechać z Turcji w miejsce uchodźców wyrzuconych, ale nawet o urzędników migracyjnych, którzy mieli zjawić się w Grecji i wesprzeć miejscowe organy w rozpatrywaniu indywidualnych spraw przybyszów. Miało ich przyjechać 400 – na razie pojawiło się 30.[S]

W takich warunkach dramatycznie rośnie prawdopodobieństwo nowej katastrofy humanitarnej. W niektórych obozach przejściowych jest już o kilkaset osób więcej, niż zakładano przy ich otwieraniu. W tragicznych warunkach przebywają nawet dzieci i kobiety w ciąży. Dla mieszkańców obozów zaczyna brakować nawet żywności. Nic dziwnego, że ich mieszkańcy, którzy liczyli, że ucieczka przez morze ocali ich przed wojną i nędzą, stają się coraz bardziej zdesperowani. W obozie na Lesbos, gdzie uchodźcy czekają na rozpatrzenie wniosków azylowych, doszło wczoraj rano do pokojowego protestu. Kilkadziesiąt osób domagało się zwolnienia z obozu. Przedwczoraj, gdy z tej samej wyspy ruszały do Turcji łodzie z niepożądanymi migrantami, przeciwko niehumanitarnemu postępowaniu Unii Europejskiej protestowała grupa lokalnych aktywistów.[S]

Muzułmańscy imigranci przebywający w Grecji zabierają malowane na drewnie ikony z niestrzeżonych cerkwi i palą nimi ogniska, żeby się rozgrzać. W Pireusie z kolei muzulmanie żądali, żeby z jednej z cerkwi zdjęto krzyż, a na północy Grecji zdjęli dzwon cerkiewny, domagając się, żeby świątynia przestała go używać. W innej miejscowości imigranci rozdawali ulotki, w których nawoływali Greków do wiary w Mahometa i zapowiadali wojnę. Ostro na temat migrantów wypowiedział się Metropolita Ambroży z Greckiego Kościoła Prawosławnego: „Nie! Nie mamy możliwości przyjęcia w naszym kraju wielkiej ilości muzulmanów, na siłę wysyłanych do naszego kraju, aby go zająć i zmienić jego tożsamość! Nie zamierzamy spuścić głowy i poddać się planom panów tego świata, którzy chcą zniszczyć nasz kraj. Nie będziemy przyjmować imigrantów na Peloponezie!

Zachowamy w niezmienionym stanie i w czystości naszą narodowość. Obronimy naszą Prawosławną Wiarę i naszą Tradycję. Obronimy nasz język i kulturę. (...) Słyszeliście, co stało się wczoraj? Uchodźcy odmówili przyjęcia racji żywnościowych dostarczonych przez Czerwony Krzyż, tylko dlatego że na pudełkach był znak krzyża! Nie tylko nie przyjmowali pomocy, lecz także w szale wołali „Not halal!”, tak więc że to nieczyste! Nieczyste tylko dlatego, że na pudełku był narysowany krzyż”.[E]

Oprócz zarejestrowanych 1,1 mln osób w kraju może przebywać jeszcze 500 tys. nigdzie nie zarejestrowanych imigrantów i uchodźców. Wielu po prostu nie zawiadamia władz o swoim przybyciu, ponieważ obawia się deportacji – podaje MSW Niemiec. Periodyk „Bild” pisze, że nielegalni uchodźcy pracują bez rejestracji lub angażują się w działalność struktur kryminalnych. Niemiecki rząd uważa, że obecnie w kraju może mieszkać do 500 tys. niezarejestrowanych imigrantów i uchodźców – podaje gazeta „Bild”. „Wielu imigrantów nie powiadamia władz o swoim przybyciu w obawie, że zostaną wysłane z powrotem” – poinformowało niemieckie MSW. Te dane wywołują niepokój – pisze periodyk. Nielegalni uchodźcy mają niewiele możliwości, aby zarobić na życie w kraju, w rezultacie pracują bez rejestracji lub angażują się w działalność struktur kryminalnych. Według danych „Bild”, w środę resort ds. karnych zaprezentuje rządowi pośredni „przegląd sytuacji” wokół kryzysu imigracyjnego. Agencja graniczna UE Frontex podaje, że w 2015 roku do UE przybyło 1,8 mln imigrantów. Według informacji MSW Niemiec, w 2015 roku w kraju w charakterze azylantów zostało zarejestrowanych około 1,1 mln osób.[SN]

Od dwóch lat niemiecki rząd finansuje kursy czytania w prowadzonych przez Turków meczetach, z nadzieją, że dla imigrantów znajome środowisko będzie łatwiejsze niż niemiecka klasa. Władze mają także nadzieję, jak pisze „Die Welt”, że kursy integracyjne oferowane w meczetach pomogą uporać się z

rosnącą radykalizacją w niemieckiej społeczności muzułmańskiej.[E]

Syryjska nauczycielka Diaa Shmmou powiedziała, że proces nauki czytania dla nowych imigrantów będzie długotrwały, gdyż będą musieli opanować język niemiecki, nowy sposób pisania i nowy alfabet. Shmmou jest zadowolona, że rząd daje pieniądze meczetom, żeby ułatwić proces nauki i powiedziała, że imigranci „znajdują się w środowisku, któremu ufają i w którym dobrze się czują”. Takie kursy wymyślono w Towarzystwie Koegzystencji Kulturalnej, organizacji pozarządowej finansowanej przez ministra edukacji. Projekt ma na celu zapobieganie radykalizacji nowych migrantów, poprzez zapraszanie ich do „zaakceptowanych” przez władze meczetów, a z dala od tych, które znane są z propagowania bardziej radykalnej wersji islamu, niezgodnej z niemieckimi wartościami. Jednym z takich meczetów jest Selimiye w Dortmund-Eving. Znajduje się bardzo blisko obozu zamieszkanego przez dużą liczbę imigrantów i został ufundowany przez rząd Turcji. Jednak tureckie władze religijne – powiązane z meczetami otrzymującymi pieniądze od niemieckiego rządu – znalazły się w ogniu krytyki, gdy wydały komiks dla dzieci, w którym gloryfikuje się męczeństwo.[E]

Wielu imigrantów uczęszczających na lekcje czytania skończyło jedynie szkołę podstawową, a niektórzy nigdy nie podlegali formalnemu kształceniu i są funkcjonalnymi analfabetami nawet w języku ojczystym. Ta rewelacyjna informacja doprowadziła przynajmniej jednego eksperta edukacyjnego do wniosku, że większość imigrantów będzie zależnych od niemieckiej opieki społecznej przez całe życie. Shmmou, syryjska nauczycielka, potwierdza, że wielu imigrantom brakuje podstawowego wykształcenia i mówi, że „nie jest łatwo ich uczyć”. Przed swoją ucieczką z Syrii dwa lata temu Shmmou uczyła angielskiego w prywatnej szkole w swoim kraju. Edukacja jest jednym z kluczowych problemów wynikających z kryzysu imigracyjnego. Kanclerz Merkel i inni obiecywali, że imigranci

będą nowym źródłem dostatku, gdyż wniosą swoje umiejętności, żeby wesprzeć rozwój niemieckiej gospodarki i starzejącego się społeczeństwa.[E]

Rząd chwytą się coraz bardziej desperackich środków, żeby znaleźć sposób na wykształcenie imigrantów na tyle, by mogli uczestniczyć w życiu niemieckiego społeczeństwa, ale wielu ekspertów uważa, że migranci i ich dzieci mogą być olbrzymim obciążeniem dla systemów socjalnych krajów europejskich. Mogą stać się „straconym pokoleniem”, niezdolnym do sensownej pracy czy udziału w życiu społecznym.[E]

Niemcy powinny wspierać Austrię w ograniczeniu spodziewanego napływu imigrantów z Włoch wysyłając policję na włosko-austriacką granicę, powiedział minister transportu Alexander Dobrindt. Dobrindt, członek CSU krytycznej wobec polityki migracyjnej kanclerz Angeli Merkel, uważa takie działanie za sygnał, że Niemcy nie są gotowe witać wszystkich imigrantów z otwartymi ramionami. „Niemcy powinny dołączyć się i wesprzeć ludźmi austriackie wysiłki na przejściu w Brenner”, powiedział gazecie Muenchner Merkur. W sobotę minister obrony Austrii zapowiedział wysłanie żołnierzy w celu wsparcia straży granicznej na przejściu w Brenner.[E]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN], p [E], j [E], Grażyna Jackowska [E]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net